Droga Do Piekła

Kali

Kroczy orszak umarłych do krainy mroku książe
Wiele imion mu danych jedno znasz dobrze pieniądze
Ślij pokłony, kajaj się, zapierdalaj
Kolekcjonuj ikony z wizerunkiem pana
Demony zaciskają szpony na umysłach mamony
Chcą tony i się na niej wyspać
Szalony świat chory czy istnieje gdzieś przystań
Gdzie esencja Pandory puszki nigdy nie zawisła
Płynie koryto i płynie monet rzeka
Pazernie, do pełna, syto, mosiężna dieta
Wysokie progi, cud, Bóg trzymany za nogi
Kukiełki show biznesu przyjebani jak Jogi
Synagogi złapie czary dysko - pysko
Lekkie obyczaje - wczoraj Iza dziś kurwisko
Ej ziomuś to nie wszystko bo kolejna dusza klęka
Zło też ci poda dłoń zaprowadzi cię do piekła

Na drodze do piekła
Gdy spragniony stań na chwile
U celu nie znajdziesz piękna
Poza śpiewem martwych syren
Wiesz już, kto twym panem, kto szepta przez ramię
To już nie twoja dusza nowej już nie dostaniesz
Kto słyszy twój pacierz gdy serce jak kamień
Idź w pokoju na wieki wieków amen

Dzielnice psychopatów gdzie kawalerów żenia z kosa
Brutalność to ich atut oni z domu to wynoszą
Obracają krwawą forsą, forsa miłością
I często między nimi ona jest, niezgody kością
Mijamy się jak znamy się to przybijamy pięć
Choć jedyne co nas łączy to pochodzenia więź
Nasze kamienice bloki ulice matki polki
Moją bronią zwrotki i kosy i młotki
To są miasta uroki każdy ma sposób na zarobek
Jedni pracują jak tłoki inni maja krótsza drogę
To dwa różne światy jak ferrari i fiaty
Na tej samej ziemi mix biednych i bogatych
Masz spracowane dłonie hajs odkładasz na raty
Chcesz szybką , duża flotę łeb pocięty jak katy
Możliwości wachlarz możesz mieć wszystko na tacy
Jeśli się wahasz zostań przy legalnej pracy

Na drodze do piekła
Gdy spragniony stań na chwile
U celu nie znajdziesz piękna
Poza śpiewem martwych syren
Wiesz już, kto twym panem, kto szepta przez ramię
To już nie twoja dusza nowej już nie dostaniesz
Kto słyszy twój pacierz gdy serce jak kamień
Idź w pokoju na wieki wieków amen

Lecę przez niebo nim zgaśnie mi słońce
Mam czarne sumienie i piekło na drodze znam
Cię nie obchodzę wiem o tym dobrze
Bo prędzej niż na mój ślub przyjdziesz na pogrzeb
Raz się zawiodłeś nie wejdziesz znowu tam

Dotkniesz dna możesz dotknąć grobu man
Nie jesteś zły na pewno nie dobry
Bo nawet psychopata do boga wznosi modły
Ze wiarygodny nie konieczne prawdziwy
Wielokrotny wpływ dawki adrenaliny
Ziemia jest jak puszka wszyscy w niej siedzimy
Rodzimy się umieramy i odchodzimy
Nie zyskamy wiem, światem rządzi mafia, watykan, polityka i biurokracja
Ludzi jedna nacja trojan niszczy wszystko
Pewien tylko siebie i śmierci bo jest blisko

Na drodze do piekła
Gdy spragniony stań na chwile
U celu nie znajdziesz piękna
Poza śpiewem martwych syren
Wiesz już, kto twym panem, kto szepta przez ramię
To już nie twoja dusza nowej już nie dostaniesz
Kto słyszy twój pacierz gdy serce jak kamień
Idź w pokoju na wieki wieków amen

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!